

Sygn. akt I ACa 605/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sąd. Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2021 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. B. (1) i M. B. (2)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 maja 2021 r. sygn. akt I C 1690/20

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Zbigniew Ciechanowicz

Sygnatura akt I ACa 605/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 listopada 2020 roku (k. 3-39, koperta k. 99), skierowanym wobec przeciwko pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W., powodowie M. B. (1) i M. B. (2) wnieśli o:

1. ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny (...) nr (...), zawarta w dniu 22 lutego 2007 r. pomiędzy powodami M. B. (1) i M. B. (2) a (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym pozwanej) jest nieważna w całości, ewentualnie w zakresie § 7 ust. 1, § 11 ust. 4, § 13 ust. 5 i § 16 ust. 3,

2. zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 307 149,29 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 listopada 2020 roku do dnia zapłaty.

Uzasadniając to żądanie, powodowie wskazali, że w dniu 22 lutego 2007 roku zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu, która zawiera klauzule abuzywne, skutkujące jej nieważnością. Dochodzona pozwem kwota stanowi zaś świadczenie obliczone jako suma wszystkich wpłat uiszczonych przez kredytobiorców na rzecz spłaty rat kredytu i kosztów okołokredytowych do dnia 12 października 2020 roku.

W odpowiedzi na pozew z dnia 4 lutego 2021 roku na pozew (k. 172-218) pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc między innymi zarzut nieudowodnienia roszczenia tak co do zasady, jak i co do wysokości, zarzut przedawnienia roszczenia oraz zarzut braku interesu prawnego w ustaleniu.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2021 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił powództwo w całości.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Okręgowy stwierdził, że żądanie ustalenia nieważności umowy znajduje oparcie w treści art. 189 k.p.c., gdyż w realiach niniejszego postępowania - mając na uwadze fakt, że żadna ze stron nie wypowiedziała umowy - tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powodów i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić interes prawny powodów.

Sąd wskazał też, że w rozpoznawanej sprawie w istocie poza sporem pozostawał fakt konsumenckiego charakteru zawartej przez strony umowy. Biorąc pod uwagę fakt, że w chwili zawierania umowy o kredyt hipoteczny powodowie byli konsumentami, a nadto, że zaciągnięte zobowiązania były przeznaczone na cele mieszkaniowe i nie miały związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, należało uznać, że przesłanki wynikające z art. 22¹ k.c. zawierającego definicje konsumenta zostały spełnione.

Sąd Okręgowy doszedł także do wniosku, że również przed wprowadzeniem do Prawa Bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust 3 zawarcie umowy kredytu z udziałem waluty obcej było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania przewidzianej w art. 353¹ k.c. Łącząca strony umowa kredytu nie jest zatem nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt indeksowany. Po rozważeniu całokształtu materiału dowodowego, w tym w oparciu o dowód z przesłuchania powodów, Sąd Okręgowy uznał jednak, że zawarte w spornej umowie kredytu postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości jego rat są niedopuszczalne, a tym samym nie można uznać ich za wiążące w odniesieniu do powodów. W realiach sprawy niniejszej prowadzi to z kolei do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie sposób mówić o jej wykonaniu.

Dochodząc do takiej konstatacji, Sąd pierwszej instancji przeanalizował postanowienia umowy pod kątem ich zgodności z art. 353¹ k.c. jak i art. 385¹ §1 k.c., a w szczególności w zakresie odnoszącym się do głównych świadczeń umów wyznaczających kursy walut, przejrzystości zapisów umownych w tym ich zgodności z dobrymi obyczajami, a także szeroko pojętym interesem konsumenta, aby ostatecznie ustalić ich wpływ na kształt wykonania umowy. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że choć stosowanie mechanizmów indeksacji w konstrukcji samej umowy kredytu jest dopuszczalne, to sposób ustalania tego mechanizmu należało uznać za sprzeczny z naturą stosunku obligacyjnego wyrażoną w art. 353¹ k.c. Taka konkluzja związana jest przede wszystkim z wprowadzeniem do stosunku zobowiązaniowego swego rodzaju elementu nadrzędności przesuwającego ciężar wykonania umowy na stronę powodów. Umowa nie nakładała bowiem na pozwanego banku żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w Tabeli banku. Nadto powodowie, nie znając zasad kształtowania kursu walut, nie mieli pewności, czy kurs obowiązujący w banku o danej porze określonego dnia będzie kursem, według którego bank rzeczywiście dokona przeliczenia ich kwoty lub raty kredytu. Powyższe dawało pozwanemu uprawnienie do dowolnego kształtowania kwoty kredytu podlegającej spłacie, co w ocenie Sądu, niewątpliwie naruszało istotę stosunku zobowiązaniowego, przekraczając granice swobody umów określonej w art. 353¹ k.c., oraz prowadząc do nieważności czynności prawnej

jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Nie zasługuje bowiem na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze to, że w czasie zawierania umów Bank nie negocjował z powodami postanowień dotyczących kursów spłat w walucie szwajcarskiej, ani też nie zachęcał do negocjacji warunków umowy (pозwany nie przedstawił dowodów w tym zakresie). Powodowie mimo świadomości ryzyka walutowego, podpisania stosownych oświadczeń, zdecydowali się na kredyt, gdyż kierowali się zaufaniem do Banku oraz sugestią, że ryzyko walutowe jest niewielkie. Zdaniem Sądu, tego rodzaju nierównowaga stron umowy w zakresie praw i obowiązków powoduje w istocie szkodę dla samego konsumenta, który nie mając realnej i rzeczywistej możliwości negocjacji jej warunków jest w takim stosunku traktowany nieuczciwie (art. 3 ust 1 dyrektywy 93/13). Ponadto, zróżnicowanie przez Bank pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty, uznać natomiast należało za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta.

Sąd Okręgowy podkreślił też, iż zapisy umowy kredytu odnoszące się do mechanizmu waloryzacji wypłaconych kwot w polskich złotych oraz rat spłacanych w złotówkach, nie są sformułowane w sposób jednoznaczny, przez co nie pozwalają z góry przewidzieć wysokości zobowiązania kredytobiorców. Sformułowanie wskazanych zapisów w treści umowy uprawniało bank w zasadzie do dowolnego ustalania tego kursu, nawet w oderwaniu od w miarę obiektywnych czynników.

Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę, że dokumenty stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego nie określają zasad ustalania kursów waluty CHF dających możliwość weryfikacji tego mechanizmu powodom. Formularz umowy był w przypadku powodów gotowym wzorcem umownym (brak dowodów przeciwnych), podobnym do setek umów, zawieranych w analogicznych sprawach. Sąd zaakcentował przy tym, że podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków informacyjnych. Nie może natomiast znaleźć akceptacji próba nałożenia na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do założenia pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z tym informacji. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu danych i informacji. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać, wykorzystać jego niedoświadczenie czy brak wiedzy. Przeciwnie – ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy, udzielanych mu przez niego informacji i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów. Obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności, rozważli i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, przed zawarciem umowy, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi i ich analizy.

Analizując tryb zawierania spornej umowy, Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie nie zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń, że są świadomi ryzyka kursowego. Nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Nie chodzi tu tylko o ogólną wiedzę, że kursy walut zmieniają się, ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji ekonomicznych, w tym przyjęcia przez kredytobiorcę ryzyka kursowego, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty. Niezwykle istotny jest również sposób spełnienia istniejących po stronie instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi pakietu dokumentów obejmującego oświadczenie, zamieszczenie oświadczenia wśród szeregu innych postanowień i oświadczeń

składających się na wielostronicową umowę kredytową. Tymczasem właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraną umową powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony - nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Równocześnie należałoby wyraźnie poinformować konsumenta, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu. Tymczasem bank w przedstawionym powodzie oświadczeniu ograniczył się do wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego, nie wskazując bliższych informacji w tym zakresie. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o historycznych zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności – przy czym oczywiste jest, że w przypadku umowy wieloletniej powinny być to informacje adekwatne do długości jej trwania, a nie pochodzące z ostatnich 12 miesięcy. Od pozwanego nie oczekuje się wskazania, jak kształtować będą się w przyszłości kursy walut, a jedynie pełnego wyjaśnienia konsumentowi, że wahania kursów walut są trudne do przewidzenia (w szczególności w kilkudziesięcioletnim okresie obowiązywania umowy kredytu) i nie są w żaden sposób ograniczane – tym bardziej, że oprócz mechanizmów czysto rynkowych mają na nie wpływ również zachowania poszczególnych emitentów waluty.

W związku z powyższym, zdaniem Sądu pierwszej instancji niedozwolony charakter mają postanowienia umowy:

- § 1 ust. 3a o treści: „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2007-02-08 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 148.851,70 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w niniejszym punkcie”;
- § 7 ust. 1 o treści „l. (...) udziela Kredytobiorcy na jego wniosek Kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej Kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota Kredytu wyrażona w CHF walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu”;
- § 11 ust. 4 o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli Kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”;
- § 13 ust. 5 o treści: „Wcześniejsza spłata całości Kredytu lub raty kapitałowo- odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty”.

Sąd Okręgowy przyjął, że postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorców w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie byłoby możliwe określenie wysokości kapitału podlegającego spłacie, ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca. Skoro więc obecnie wskazane postanowienia stanowią essentialia negotii umowy, to należy traktować je jako konstytutywne dla danej umowy, a więc określające główne świadczenia stron.

W konsekwencji uznania powyższych postanowień umownych za niedozwolone, Sąd stwierdził, że z powodu bezskuteczności tych postanowień, umowa łącząca strony jest nieważna w całości. W ocenie Sądu Okręgowego utrzymanie stosunku prawnego bez postanowień uznanych za bezskuteczne nie było w świetle okoliczności niniejszej sprawy możliwe. Niedozwolone postanowienia poddanych analizie umów dotyczyły głównego przedmiotu tych umów i miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie głównego świadczenia stron. Ich bezskuteczność prowadziłyby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określające niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać

brak konsensusu co do zawarcia umowy w ogóle. Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimikolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym, bowiem na dzień jej zawarcia, brak było w przepisach prawa polskiego norm mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. W tym zakresie za niedopuszczalne uznać należało zastępowanie przez Sąd z urzędu niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu lub pożyczki – w tym zastosowania kursu kupna waluty czy średniego kursu stosowanego przez NBP.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne również żądanie zapłaty mające za swoją podstawę art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu w całości jest uznanie, że spełnione przez obie strony świadczenia nie miały oparcia w łączącej strony umowie.

Rozważając zarzut przedawnienia, Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenie to nie ma charakteru okresowego, więc zasadne było zastosowanie 10-letniego okresu przedawnienia. W ocenie Sądu decydujące dla przyjęcia początkowego momentu biegu przedawnienia powinny być zaś okoliczności, w których przeciętny konsument w rzeczywistości uzyskał lub przy zachowaniu przeciętnej ostrożności mógł uzyskać pełnię wiedzy na temat potencjalnie abuzywnego charakteru klauzuli umownej oraz skutków prawnych i ekonomicznych jej ewentualnego wyeliminowania z umowy. Wówczas bowiem mógł podjąć czynności powodujące wymagalność roszczenia. Faktem powszechnie znanym jest tzw. sprawy frankowe zaczęły być źródłem szerszych doniesień medialnych od 2015 roku. W tych okolicznościach w ocenie Sądu Okręgowego roszczenie zgłoszone w niniejszej sprawie nie uległo przedawnieniu. Trudno bowiem uznać aby przed 2015 rokiem powodowie, jako nie posiadający wiedzy finansowej i prawniczej mogli mieć świadomość nieważności umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego brak było jednocześnie podstaw prawnych do dokonania jakiegokolwiek kompensaty świadczenia należnego powodom w wykonaniu nieważnej czynności prawnej ze świadczeniem ewentualnie przysługującym stronie pozwanej. Sąd Okręgowy zauważył, że gdy w umowach wzajemnych bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Według tzw. teorii dwóch kondykcji, każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Tzw. teoria salda traktuje skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu w całości jest uznanie, że spełnione przez obie strony świadczenia nie miały oparcia w łączącej strony umowie. Świadczenie wzajemne jako pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia tak, że druga strona świadczenia wzajemnego zwraca jedynie nadwyżkę otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które sama spełniła. W ocenie Sądu Okręgowego nie było jednak podstaw do zastosowania teorii salda w niniejszej sprawie.

Apelacją z dnia 26 lipca 2021 roku (k. 521-544) pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania:

1) art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd I Instancji, że strona powodowa udowodniła, że kwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne spełniają przesłanki abuzywności, tj. że są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz że rażąco naruszają interesy powodów w niniejszej sprawie, podczas gdy powodowie nie zaoferowali na tę okoliczność żadnego dowodu, poza odwołaniem się do literalnego brzmienia spornych postanowień umownych oraz do motywów orzeczeń sądów powszechnych oraz Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co jednak nie zastępuje dowodu w sprawie, wskutek czego roszczenie strony powodowej winno zostać uznane za nieudowodnione;

2) art. 228 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie uwzględnienia przy dokonywaniu ustaleń faktycznych sprawy faktów powszechnie znanych i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. że kursy walut obcych są zmienne, a rozpiętość wahań oraz kierunek zmian nie są możliwe do przewidzenia, nawet w krótkiej perspektywie czasowej, podobnie jak nie jest możliwe podanie kredytobiorcy wzoru na ustalanie kursu waluty obcej, czy precyzyjnej formuły jego ustalania w celu weryfikowania przez kredytobiorcę prawidłowości ustalania kursu waluty, że bank

ustala kursy walut przy użyciu tej samej metodologii co NBP i inni uczestnicy rynku walutowego, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do wadliwego ustalenia, że bank może ustalać kursy walut w tabeli kursowej w sposób dowolny, że istnieją jakieś algorytmy, czy też precyzyjne mechanizmy ustalania kursów, że przeciętny konsument, w tym powodowie, nie mógł obliczyć kwoty raty kredytu i nie uświadamiał sobie hipotetycznej możliwości znacznego wzrostu kursu waluty, a tym samym wzrostu zadłużenia wynikającego z udzielonego kredytu oraz do błędnego jak się zdaje przyjęcia, że bank ma możliwość i powinien podać powodom precyzyjny mechanizm ustalania kursów walut;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie w ustaleniach faktycznych sprawy okoliczności wynikających z dowodu z przesłuchania powodów, w zakresie w jakim z dowodu tego wynikało że:
 - a) powodowie otrzymali ofertę kredytu bez mechanizmu waloryzacji, jednak zdecydowali się na ofertę kredytu waloryzowanego, bowiem zależało im na kredytowaniu w wysokości 110% wartości kredytowanej nieruchomości (protokół rozprawy z dnia 8 marca 2021 r. 00:08:31),
 - b) powodowie zdawali sobie sprawę, że zmiana kursu waluty będzie miała wpływ na wysokość ich zobowiązania tj. wysokość raty (protokół rozprawy z dnia 8 marca 2021 r. 00:08:31), a nadto mieli świadomość występowania ryzyka kursowego, choć nie przewidzieli jego zakresu (protokół rozprawy z dnia 8 marca 2021 r. 00:50:15),
 - c) powodowie w toku procedury kredytowej korzystali z usług niezależnego od banku doradcy kredytowego, z którym dokonali analizy ofert dostępnych wówczas na rynku i spośród nich wybrali ofertę pozwanego banku, bowiem umożliwiała im kredytowanie w wymiarze 110% wartości kredytowanej nieruchomości (protokół rozprawy z dnia 8 marca 2021 r. 00:23:41),
 - d) powodowie nie dokładali należytej staranności, wymaganej od przeciętnego konsumenta zaciągającego wieloletni kredyt odniesiony do kursu waluty obcej tj., podpisali oświadczenie dot. zapoznania powodów z ryzykiem kursowym bez analizy jego treści (protokół rozprawy z dnia 8 marca 2021 r. 00:23:41),
 - e) prawdziwą genezą roszczenia powodów nie jest zastosowanie do przeliczeń kursu waluty z tabeli kursowej banku, a fakt, że kurs CHF w stosunku do złotego wzrósł w sposób nieprzewidywany przez powodów (protokół rozprawy z dnia 8 marca 2021 00:23:41,00:45:33 oraz 00:50:15),
- dokonanie wadliwej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, oceny dowodu z zeznań powodów w charakterze strony, jako wiarygodnego, w zakresie w jakim z zeznań tych wynikało, że nie mieli oni świadomości czym różni się kredyt waloryzowany od kredytu bez mechanizmu waloryzacji (przy czym jednocześnie z zeznań wynika, że zdawali sobie sprawę z ryzyka kursowego, choć jak się wydaje nie z jego skali, co stanowi o ich wewnętrznej sprzeczności), powodowie byli przekonani o stabilności waluty CHF oraz że powodowie nie mieli świadomości możliwości wzrostu salda kredytu, podczas gdy zeznania te są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym treścią dokumentów zgromadzonych w sprawie (oświadczenia powodów zawarte zarówno w umowie kredytu o poinformowaniu o ryzyku kursowym jak i w osobnym dokumencie z 25 stycznia 2007 r.), co czyni niewiarygodnym twierdzenia powodów w ww. zakresie,
- nieprzydanie należytej wagi okoliczności złożenia przez powodów w dniu 25 stycznia 2007 r. oświadczeń dotyczących przedstawienia powodom w pierwszej kolejności oferty kredytu hipotecznego w PLN, dokonania przez powodów wyboru oferty kredytu hipotecznego odniesionego do waluty obcej, poinformowania powodów o ryzyku kursowym oraz o tym, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu hipotecznego oraz wzrost całego zadłużenia, poinformowania powodów o ryzyku zmiany stopy procentowej, poinformowaniu powodów o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, których prawdziwości powodowie nie obalili, podczas gdy okoliczność ta miała istotne znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy, bowiem wskazywała na

świadomość ryzyka kursowego jakie wiąże się z tego rodzaju produktem bankowym, świadomość wpływu wahań kursów waluty na wartość zobowiązań wynikających z umowy, „co winno zostać uwzględnione przez Sąd przy ocenie wystąpienia przesłanek abuzywności w sprawie, jak również wpływać na ocenę wiarygodności dowodu z przesłuchania powodów;

- zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie w ustaleniach faktycznych sprawy okoliczności wynikających z dowodów z dokumentów, tj. z przedłożonych przez pozwanego wykresów obrazujących porównanie kursów pozwanego banku z kursami konkurencyjnych banków komercyjnych oraz z kursami NBP (wydruki oraz płyta CD), podczas gdy z ww. dokumentów wynikały okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, tj. okoliczność rynkowości kursów walut z tabeli pozwanego banku, jak również korelacji kursów pozwanego banku z kursami NBP, co potwierdza okoliczność, iż bank nie miał dowolności w ustalaniu kursów walut, a zapisy umowne odsyłające do tabel kursowych nie przyznają pozwanemu prawa do dowolnego kształtowania kursów walut, a tym samym nie oddziałują negatywnie na sytuację powodów, tym bardziej nie naruszają ich interesów w stopniu rażącym;
- zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji czynienie ustaleń faktycznych w sprawie w sposób sprzeczny ze zgromadzonym materiałem dowodowym, bez jednoczesnego wyjaśnienia podstawy pominięcia tychże dowodów przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, tj.:
 - a) z dowodu z dokumentu prywatnego - ekspertyzy „Tabela kursowa mBanku oraz analiza porównawcza” z czerwca 2016r. sporządzonej przez dr hab. A. R., byłego doradcę Prezesa NBP,
 - b) z dokumentu - pisma okólnego (...) wraz z załącznikiem nr 1 do w/w pisma okólnego - Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...), w brzmieniu obowiązującym u pozwanego od dnia 1.04.2009 r., wraz z wydrukiem komunikatu kierowanego do klienteli banku w przedmiocie zmiany w/w regulaminu poprzez serwis (...)
 - c) z dokumentu- pisma okólnego nr (...) wraz z załącznikiem nr 1 - Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...), w brzmieniu obowiązującym u pozwanego od dnia 1.07.2009 r. oraz wzoru aneksu do umowy kredytu wraz z wydrukiem komunikatu kierowanego do klienteli banku w przedmiocie zmiany w/w regulaminu poprzez serwis (...)
 - d) z oględzin zawartości płyty CD,
 - e) z dokumentu w postaci raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pt. Raport dotyczący spreadów z września 2009 r,
 - f) uchwały zarządu NBP nr (...) r. z dnia 23.09.2002r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych,
 - g) tabeli pn „Bilans kredytów walutowych oraz spread dla CHF” opracowanej na podstawie danych uzyskanych ze Związku Banków Polskich
 - h) pisma pozwanego banku z dnia 13 kwietnia 2015 r. skierowanego do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczącego wyjaśnień złożonych przez Bank na wystąpienie UOKiK w sprawie kredytów waloryzowanych kursem CHF,

podczas gdy z dowodów tych wynikało, że pozwany bank nie mógł i nie ustalał kursów w sposób dowolny, metodyka ustalania kursów była weryfikowalna (poprzez sposób ustalania kursów oparty na przenoszeniu kursów średnich z serwisów Bloomberg i Reuters), zasady ustalania spreadów także były weryfikowalne i pozbawione dowolności, a nadto pozytywnie ocenione przez Prezesa UOKiK-u, informacje o ryzyku kursowych i kursach walut były powszechnie

dostępne (także dla powodów), a pozwany wprowadził do umowy powodów do spłaty kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji już w 2009 r.;

4) naruszenie art. 278 § 1 w zw. z art. 2352 § 1 ust. 2 i 5 oraz w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez pominięcie zgłoszonego przez pozwanego wniosku dowodowego tj. wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego i uznaniu go za dowód pozostający bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, podczas gdy wyliczenia dokonane przy zastosowaniu średniego kursu NBP, względnie kursu kupna i kursu sprzedaży NBP, jednoznacznie wskazywałyby na niewielką różnicę pomiędzy kosztami kredytu powodów przy zastosowaniu kursów publikowanych przez NBP w stosunku do kursów CHF z tabeli kursowej pozwanego banku, co powinno prowadzić do przyjęcia przez Sąd, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do rażącego naruszenia interesu ekonomicznego powodów;

5) art. 278 k.p.c. poprzez dokonanie we własnym zakresie i na podstawie własnych tylko wnioskowań Sądu I instancji ustaleń wymagających wiadomości specjalnych, w tym co do faktycznej możliwości dowolnego (arbitralnego) kształtowania wysokości kursów walut w tabeli kursowej pozwanego banku, ocenianej przy uwzględnieniu otoczenia regulacyjnego, jak i społeczno- gospodarczego w jakim funkcjonują banki, jak również zasad oraz zwyczajów panujących w tym zakresie na rynkach finansowych, których uczestnikiem jest bank, podczas gdy czynienie tego rodzaju ustaleń wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych z uwagi na profesjonalną materię której dotyczyły, a Sąd nie był władny dokonać takich ustaleń we własnym zakresie, wyłącznie na podstawie językowej analizy treści umowy kredytu, z pominięciem ww. okoliczności dotyczących pozwanego;

6) naruszenie art. 299 § 1 k.p.c. poprzez przydanie dowodowi z przesłuchania strony powodowej kluczowego znaczenia przy ustalaniu okoliczności faktycznych sprawy, jak i przy ocenie zasadności roszczenia, tj. wystąpienia przesłanek abuzywności, w tym przesłanki rażącego naruszenia interesu powodów jak i w zakresie informacji o ryzyku kursowym udzielonych im na etapie procedury kredytowej, podczas gdy dowód z przesłuchania strony ma charakter subsydiarny względem innych środków dowodowych znanych procedurze cywilnej i winien zostać przeprowadzony dopiero po ich wyczerpaniu, a nadto w okolicznościach sprawy dowód z przesłuchania powodów był częściowo sprzeczny ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z treścią zgromadzonych dokumentów w postaci oświadczeń powodów z 25 stycznia 2007 r. oraz zawartego w umowie kredytu, a zatem wbrew ocenie Sądu I instancji nie korzystał z przymiotu wiarygodności i nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie, ani też podstawy uwzględnienia powództwa;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

1) art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na pozbawionym podstaw przyjęciu, iż powodom, w niniejszej sprawie służył interes prawny w żądaniu ustalenia, że umowa kredytu łącząca strony jest nieważna, w sytuacji, gdy powodowie wystąpili jednocześnie z roszczeniem dalej idącym, tj. roszczeniem o zapłatę i roszczeniem to zostało przez Sąd I instancji uwzględnione, podczas gdy prawidłowa wykładnia winna prowadzić do wniosku, że wobec wyżej wymienionych okoliczności sprawy interes prawny w żądaniu ustalenia po stronie powodowej nie występuje;

2) art. 5 ust. 2 pkt 7 w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 Ustawy Prawo bankowe poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że banki na podstawie upoważnienia ustawowego są uprawnione do publikowania własnych tabel kursowych, będących podstawą przeliczeń, a działalność bankowa poddawana jest kontroli, co winno doprowadzić Sąd do konkluzji, że pozwany nie miał dowolności w zakresie ustalania kursów walut, a dokonywał tego na podstawie i w granicach ustawy, pod kontrolą organów nadzoru;

3) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez:

- jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy okoliczność jakiegokolwiek nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy, tj. w okolicznościach sprawy wykonywania przez bank uprawnienia do stosowania własnych kursów walut ogłaszanych w tabeli kursowej oraz wpływania na wartość zobowiązania kredytobiorcy, podczas gdy

istnieje konieczność ustalenia, czy, w oparciu o uwarunkowania rynkowe, jak i kontekst społeczno - gospodarczy w chwili zawarcia umowy kredytu, owa nierównowaga ma prawnie relewantne znaczenie dla konsumenta;

- nieprawidłową wykładnię pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta, przejawiającą się w braku rozważenia czy w tej konkretnej sprawie doszło do rażącego naruszenia interesu powodów jako kredytobiorców, w tym interesu ekonomicznego, z uwagi na to, że Sąd I instancji ograniczył się w zasadzie do oceny hipotetycznego naruszenia, oceniając sporne klauzule bez uwzględniania okoliczności zaistniałych przy zawieraniu umowy kredytu, a jeśli chodzi o interes ekonomiczny powodów z pominięciem jakichkolwiek okoliczności dotyczących zawarcia umowy, w tym ujmowanej obiektywnie, a posiadanej przez powodów wiedzy co do produktu zaoferowanego im przez pozwanego, wysokości kursów stosowanych przez pozwanego bank i sposobu ich ustalania, nieodbiegania tych kursów od kursów rynkowych i kursów Narodowego Banku Polskiego, a więc bez rozważenia czy ukształtowanie praw i obowiązków konsumentów w spornych klauzulach spowodowało po stronie powodów powstanie szkody oraz z pominięciem interesu pozwanego banku, którego Sąd nie wziął pod uwagę w najmniejszym stopniu;

4) art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i sprowadzenie oceny przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami, jak i przesłanki rażącego naruszenia interesów powodów do literalnego brzmienia kwestionowanych postanowień umownych, bez uwzględnienia okoliczności zawarcia umowy w przedmiotowej sprawie, w tym bez uwzględnienia otoczenia społeczno - gospodarczego z chwili zawarcia umowy kredytu, jak i z pominięciem zwyczajów i zasad panujących na rynkach finansowych, a w konsekwencji dokonanie błędnej i powierzchownej oceny wystąpienia przesłanek abuzywności w okolicznościach przedmiotowej sprawy, podczas gdy Sąd rozpoznający zarzut niedozwolonego charakteru postanowień umownych obowiązany jest rozpoznać tenże zarzut z uwzględnieniem okoliczności sprawy, bowiem dopiero wówczas możliwa staje się ocena, czy w sprawie występuje nierównowaga praw i obowiązków stron, ale taka, która jest znacząca i prawnie relewantna względem pozycji konsumenta, jak również pozwala zrealizować w pełni cel Dyrektywy Rady 93/13/EWG, tzn. zapewnić konsumentowi ochronę, przy równoczesnym poszanowaniu interesów przedsiębiorcy, nie doprowadzając w sposób nieuzasadniony do uprzywilejowania konsumenta;

5) art. 385¹ k.c. w związku z art.3ust.1 oraz art.4 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz art. 385² k.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż w ramach kontroli indywidualnej postanowienia umownego pod kątem jego abuzywności nie jest konieczne dowodzenie przez powodów przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumentów czyli kwalifikowanej postaci naruszenia oraz nie jest konieczne badanie przez Sąd sytuacji konsumentów ukształtowanej w oparciu o obowiązujące przepisy prawa z pominięciem spornych postanowień umowy kredytu w porównaniu do sytuacji, w której znajdują się oni przy obowiązywaniu tej klauzuli w umowie;

6) art. 385¹ k.c. oraz art. 385² k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. art. 3 Dyrektywy Rady 93/13/EWG w oraz zw. z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na utożsamieniu pojęcia „postanowienie umowy”, o którym mowa w powołanych przepisach, z jednostką redakcyjną umowy, nie zaś z treścią normatywną jaka płynie z danej jednostki redakcyjnej umowy, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do błędnego przekonania, że na skutek uznania kwestionowanych postanowień umownych odnoszących się do tabeli kursowej pozwanego banku za niedozwolone, z umowy należy „usnąć” całe jednostki redakcyjne odnoszące się do mechanizmu waloryzacji, pozbawiając tym samym umowę kredytu jej indeksowanego charakteru, jak również ryzyka kursowego, co miałoby skutkować jej upadkiem, podczas gdy prawidłowa wykładania powołanych przepisów winna prowadzić do konkluzji, że ewentualna abuzywność kwestionowanych postanowień ogranicza się wyłącznie do tej treści normatywnej postanowienia, która umożliwia dokonywanie przeliczeń według kursu waluty z tabeli kursowej pozwanego banku, zaś w pozostałym zakresie postanowienia te są wiążące dla powodów i nie podlegają „usunięciu” w całości z umowy kredytu, a zatem umowa kredytu w dalszym ciągu zachowuje swój waloryzowany charakter, jak i nadal związane jest z nią ryzyko kursowe;

7) naruszenie art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż uznanie za niedozwolone postanowien umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty CHF odsyłających do tabeli kursowej banku skutkuje a limine niewykonalnością takiej umowy kredytu, powodując tym samym jej nieważność, bez konieczności uprzedniego zbadania, czy umowa kredytu po wyłączeniu stosowania nieuczciwych postanowień umownych może nadal obowiązywać w świetle krajowego porządku prawnego, podczas gdy prawidłowa wykładnia powołanych przepisów prowadzi do wniosku, iż zasadą winno być związanie stron umową w pozostałym zakresie, a sąd rozstrzygający sprawę winien ustalić, czy jest to możliwe na gruncie krajowego porządku prawnego, zaś na gruncie krajowego porządku prawnego możliwe jest dalsze wykonywanie umowy w oparciu o art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c.;

8) art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy umowa kredytu po wyłączeniu z niej niedozwolonych postanowień umownych nadal pozostaje umową kredytu indeksowanego kursem waluty CHF, a nieokreślony pozostaje wyłącznie sposób określania tego kursu, zaś w tym zakresie zastosowanie winien znaleźć właśnie art. 358 § 2 k.c., jako przepis dyspozytywny, stosowany w zakresie nieuregulowanym przez strony stosunku prawnego;

9) art. 32 w zw. z art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w dacie zawarcia umowy i w okresie późniejszym nie istniała podstawa normatywna do ustalenia sposobu wykonywania umowy po stwierdzeniu bezskuteczności postanowień odnoszących się do przeliczeń kursowych wedle tabel kursowych pozwanego banku, a jego zastosowanie winno doprowadzić Sąd do przyjęcia, że nawet w razie bezskuteczności postanowień odnoszących się do tabel kursowych umowa jest ważna i wykonalna (także w zakresie ustalenia salda kredytu), w oparciu o normę prawną istniejącą w dacie zawarcia umowy;

10) art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 95 z 21.4.1993) poprzez wadliwą wykładnię pojęcia „główne świadczenia stron” i w konsekwencji uznanie, że sporne postanowienia umowy odsyłające do tabel kursowych, określają główny przedmiot umowy kredytu, podczas gdy z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika obowiązek każdorazowej indywidualnej oceny tego, czy warunek umowy określa główny przedmiot umowy przy jednoczesnym obowiązku przyjęcia wykładni zawężającej to pojęcie, jako wyjątku od generalnej zasady, że ocenie przez pryzmat przesłanek abuzywności podlegają wszystkie postanowienia umów;

11) naruszenie art. 69 ust. 2 pkt. 5 i pkt 4 a) i art.76 ustawy prawo bankowe poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że sformułowanie klauzul waloryzacyjnych zawartych w §1 ust 3a, § 7 ust.1, § 11 ust. 4 i § 13 ust.5 umowy kredytu, w przypadku uznania ich za abuzywne, prowadzi do niewykonalności umowy, co było w szczególności wynikiem przyjęcia przez Sąd nieuprawnionego stanowiska, że postanowienia umowy kredytu dotyczące przeliczeń wg kursu CHF dotyczą głównych świadczeń stron, a ponieważ są niejasne i nieprecyzyjne, to należy przyjąć iż umowa ich pozbawiona, nie może być wykonywana, gdyż nie określa warunków ustalenia kwoty zadłużenia powodów czyli essentialia negotii, a || zatem jest nieważna, podczas, gdy postanowienia § §1 ust 3a, § 7 ust.1, § 11 ust. 4 i § 13 ust. 5 nie dotyczą głównych świadczeń stron;

12) naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. w z zw. z art. 56 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c., poprzez zaniechanie dokonania wykładni oświadczeń woli stron umowy kredytu w zakresie rzeczywistej woli stron co do ukształtowania wzajemnych praw i obowiązków stron wynikających z umowy kredytu oraz dokonanie oceny wyłącznie literalnej treści umowy kredytu, podczas gdy ocena ważności i skuteczności dokonanej przez strony czynności prawnej nie może abstrahować od ogólnych reguł rządzących prawem zobowiązań, w tym reguły wykładni oświadczeń woli stron, czy też uwzględniania skutków czynności;

a) art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353[1] k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c. w zw. z art, 69 ust. 1 pr. bank. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach przedmiotowej sprawy będące skutkiem błędnego ustalenia, że pozwany mógł w sposób dowolny kształtować kwotę kredytu podlegającą spłacie, co miałyby naruszać istotę zobowiązania i stanowić o przekroczeniu granic swobody umów, podczas gdy umowa kredytu stanowiąca przedmiot postępowania

określa zarówno świadczenia banku na rzecz kredytobiorców, jak i świadczenia kredytobiorców na rzecz banku, w tym, co o świadczeń przyszłych, także oznaczenie kryteriów pozwalających na ustalenie ich rozmiaru najpóźniej w momencie ich spełnienia, a zatem brak jest podstaw do uznania umowy za nieważną z powołaniem na argument dowolnego kształtowania kwoty kredytu przez pozwanego, co nie miało miejsca;

13) art. 410 § 1 k.c., art. 410 § 2 k.c. oraz art. 405 k.c. w związku z art. 385¹ k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż niezależnie od wartości dokonanych przesunięć majątkowych między stronami, wszystkie kwoty świadczone przez powodów na rzecz pozwanego w okolicznościach sprawy stanowiły świadczenia nienależne, na skutek zaniechania oceny wystąpienia przesłanek roszczenia o zwrot spełnionych świadczeń i braku rozważenia, które z roszczeń kondykcyjnych przewidzianych w art. 410 § 2 k.c. mogło służyć powodom,

14) art. 411 pkt 1 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie w zakresie w jakim przepis ten nakłada na świadczącego obowiązek zastrzeżenia zwrotu świadczenia uiszczanego bez podstawy prawnej w celu możliwości żądania jego zwrotu, polegające na zasądzeniu na rzecz powodów dochodzonych pozwem kwot, podczas gdy powodowie spełniali świadczenia wynikające z umowy kredytu na rzecz pozwanego dobrowolnie, nie zastrzegając ich zawrotu, co zgodnie z powołanym przepisem winno uzasadniać oddalenie powództwa;

15) art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie na rzecz powodów kwot dochodzonych pozwem, podczas gdy świadczenie powodów na rzecz pozwanego czyniło zadość zasadom współżycia społecznego, tj. stanowiło w istocie zwrot środków przekazanych przez pozwanego na rzecz powodów bez podstawy prawnej (przy przyjęciu niepodzielanej przez pozwanego koncepcji nieważności umowy kredytu), co w konsekwencji wyłączało możliwość żądania zwrotu świadczenia i winno uzasadniać oddalenie powództwa o zapłatę;

16) naruszenie art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. w związku z art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r., o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, iż początek biegu terminu przedawnienia roszczenia powodów winien być liczony od roku 2015 (Sąd bliżej nie określa tej daty) co skutkowało zasądzeniem na rzecz powodów kwot żądanych przez nich tytułem zwrotu należności w postaci rat kapitałowo-odsetkowych kredytu za okres od 22 lutego 2007 r., do dnia 22 listopada 2010 r., podczas gdy roszczenie w tym zakresie było przedawnione, bowiem bieg terminu przedawnienia roszczeń powodów o zwrot dochodzonych świadczeń rozpoczął się już od chwili ich spełnienia (zapłaty każdej kolejnej raty kredytu) z ewentualnym uwzględnieniem najkrótszego czasu, jaki potrzebny byłby wierzycielowi dla dokonania wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania (zwrotu spełnionych świadczeń). Bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależnego świadczenia, spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony (zubożony) mógł w najwcześniejszym możliwym terminie wezwać zobowiązanego (bezpodstawnie wzbogaconego) do zapłaty - tak w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08.

Powołując się na powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o rozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 14 kwietnia 2021 roku w przedmiocie pominięcia wniosku dowodowego pozwanego, tj. o przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego, i o zmianę tego postanowienia poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie w/w dowodu na okoliczności wskazane w treści odpowiedzi na pozew w sprawie.

W odpowiedzi z dnia 13 września 2021 roku na apelację (k. 553-559) pozwani wniesli o oddalenie apelacji w całości i oddalenie wniosku pozwanego o rozpoznanie postanowienia Sądu pierwszej instancji z dnia 14 kwietnia 2021 r. w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego,

Pismem z dnia 17 listopada 2021 roku (k. 572) powodowie przedłożyli swoje oświadczenia potwierdzające, że są im znane skutki stwierdzenia nieważności umowy kredytu.

Sąd Apelacyjny poczynił następujące dodatkowe ustalenia faktyczne.

W dniu 22 października 2021 roku powodowie złożyli pisemne oświadczenia potwierdzające, że chwili wniesienia pozwu w niniejszej sprawie zdawali sobie sprawę z wszelkich konsekwencji wynikających ze stwierdzenia przez Sąd nieważności umowy kredytowej. Konsekwencje te zostały im szczegółowo przedstawione przez pełnomocnika przed złożeniem pozwu. Już w dacie złożenia pozwu powodowie byli świadomi, że stwierdzenie nieważności zawartej z bankiem umowy skutkować może koniecznością dokonania wzajemnych rozliczeń stron umowy, a tym samym ewentualnym zwrotem na rzecz banku udostępnionego kapitału kredytu, oraz ewentualnym wytoczeniem przez bank powództwa o wynagrodzenie za korzystanie z udostępnionego kredytobiorcy kapitału kredytu. Powodowie oświadczyli, że są świadomi konieczności podjęcia obrony w przypadku podjęcia przez bank wskazanych wyżej działań oraz wiążących się z tym kosztów postępowania z powództwa banku, do których poniesienia mogą zostać zobowiązani, a na które mogą składać się opłata sądowa od pozwu, ewentualne koszty wynagrodzenia biegłego sądowego, a także koszty zastępstwa procesowego przysługujące w przypadku reprezentowania banku przez profesjonalnego pełnomocnika. Powodowie potwierdzili, że od początku postępowania byli w pełni świadomi wszelkich skutków wiążących się z wydaniem przez Sąd wyroku stwierdzającego nieważność umowy kredytu, oraz w pełni je akceptowali i nadal akceptują.

Dowód:

- oświadczenie powoda z dnia 22 października 2021 roku, k. 573
- oświadczenie powódki z dnia 22 października 2021 roku, k. 574

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że podczas dokonywania oceny zasadności wywiedzionego przez pozwaną środka odwoławczego należy mieć na uwadze przede wszystkim treść przepisu art. 378 § 1 k.p.c., nakładającego na sąd drugiej instancji obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Jednocześnie wyjaśnienia wymaga, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (por. Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania.

Granice zaskarżenia wyznaczyła pozwana, podnosząc w apelacji zarówno zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i obrazy przepisów prawa materialnego. Wobec tego, w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny stanowić może podstawę dla rozstrzygnięcia żądań zgłoszonych w niniejszej sprawie. Podkreślenia wymaga bowiem to, iż prawidłowość zastosowania lub wykładni przepisów prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97).

W kontekście podniesionego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zaakcentować zaś należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej)

sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy oparł się między innymi na dowodzie z przesłuchania powodów. Oczywiście należy mieć na względzie, że dowód ten pochodził bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy. Okoliczność ta sama w sobie dawała wszakże w ocenie Sądu odwoławczego wystarczającą podstawę, aby uznać przedmiotowy dowód za niewiarygodny. Skoro zeznania powodów korespondowały z dokumentami, Sąd Okręgowy władny był je wykorzystać, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o pozostały materiał dowodowy.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują instytucji gradacji dowodów. De lege lata nie ma podstaw do przyjęcia podziału dowodów na lepsze i gorsze. Oczywiście co do zasady dowód z przesłuchania stron ma najmniejszy walor obiektywizmu. Sąd orzekający nie może jednak z tego tytułu in abstracto negować celowości samej instytucji dowodu z przesłuchania stron. Ma za to możliwość krytycznej oceny zeznań stron przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu – por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 449/20. Aby powyższą ocenę podważyć, skarżący nie może się ograniczać do wyводу o stronniczości zeznań stron co do zasady, lecz musi wytknąć sądowi pierwszej instancji rażące, oczywiste błędy popełnione przy ocenie tychże zeznań. W niniejszej sprawie pozwana temu obowiązkowi nie podołała. Tym samym wiążące dla sądu odwoławczego stają się okoliczności wynikające z zeznań powodów, takie jak fakt, że:

- 1/ Bank nie pozwolił na wyniesienie z placówki projektu umowy przed jej podpisaniem (s. 2-4 protokołu rozprawy z 08.03.2021, k. 445v-446v),
- 2/ kredyt frankowy był przedstawiany jako atrakcyjniejszy niż w złotych polskich (s. 2 protokołu rozprawy z 08.03.2021, k. 445v),
- 3/ powodowie nie mieli świadomości, że w razie niekorzystnej dla nich zmiany kursu waluty szwajcarskiej wzrosnie całe saldo kredytu, a nie tylko wysokość rat (s. 2 protokołu rozprawy z 08.03.2021, k. 445v),
- 4/ powodowie nie otrzymali rzetelnej informacji o możliwości wzrostu kursu franka (s. 4 protokołu rozprawy z 08.03.2021, k. 446v),
- 5/ frank szwajcarski był przedstawiany jako waluta bardzo stabilna (s. 4 protokołu rozprawy z 08.03.2021, k. 446v).

Zarzuty procesowe mogą być uznane za usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy wskazane w nich naruszenie miało istotny wpływ na wynik sprawy, wyrażony przez treść kwestionowanego wyroku – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 3.03.2016 roku, I ACa 1665/15, LEX nr 2023644. Dlatego też bezprzedmiotowa była analiza argumentów skarżącej zmierzających do wykazania, że Bank kształtował własną tabelę kursów walut na poziomie rynkowym, nieodbiegającym znacznie od kursu średniego NBP. Bez znaczenia pozostaje, czy Bank faktycznie skorzystał z zastrzeżonego dyskryminacyjnego uprawnienia, określając kurs franka szwajcarskiego w sposób mocno niekorzystny dla kredytobiorców. Liczy się jedynie to, że miał taką możliwość. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy – por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.10.2019 r., V ACa 567/18, LEX nr 2761603 oraz z 12.02.2020 r., V ACa 297/19, LEX nr 2977478. Z powyższego wynika również bezzasadność zarzutów 2.2, 2.3 i 2.12.a. Skarżący nie wykazał, by sporna umowa ograniczała jego swobodę ustalania kursów, a tylko ta okoliczność mogłaby podważyć konkluzję o niedozwolonym charakterze kwestionowanych klauzul.

Powyższa kwestia wiąże się także z zarzutami dotyczącymi niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Wbrew wywodom apelującej, Sąd Apelacyjny aprobuje jednak stanowisko Sądu Okręgowego co do zasadności zaniechania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości

specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Jednakże potrzeba powołania biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego przekonania strony, że wiedza fachowa biegłego danej specjalności jest konieczna dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy – por. uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 listopada 2017 r. sygn. akt III APa 9/17, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 października 2019 r. sygn. akt III AUa 1029/18 czy Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 maja 2018 r. sygn. akt I AGa 85/18.

W omawianych zarzutach pozwana argumentowała, że dokonane przez biegłego wyliczenia przeprowadzone przy zastosowaniu średniego kursu NBP, względnie kursu kupna i kursu sprzedaży NBP, jednoznacznie wskazałyby na niewielką różnicę pomiędzy kosztami kredytu powodów przy zastosowaniu kursów publikowanych przez NBP w stosunku do kursów z tabeli kursowej pozwanego Banku. Okoliczność ta, jak już wyżej wskazano, nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. Choćby pozwany przez cały okres wykonywania spornej umowy określał kurs waluty szwajcarskiej na poziomie kursu średniego NBP, nie mogłoby to sanować zawartej w tej umowie klauzuli niedozwolonej. Gdyby bowiem powód odstąpił od tej praktyki, co mógł zrobić w dowolnej chwili, regulacje umowne nie zapewniały powodom środka ochrony ich interesów. To samo dotyczy bezcelowości ustalania zasad oraz zwyczajów panujących w tym zakresie na rynkach finansowych. W świetle powyższego, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego spowodowałoby tylko niepotrzebne przedłużenie postępowania i zwiększenie jego kosztów, zwłaszcza, że sporządzenie opinii przez biegłego z zakresu ekonomii (bankowości) należy do czynności czasochłonnych. Proste działania rachunkowe – a takie wystarczyły do oceny zasadności żądania powodów – nie wymagają wiadomości specjalnych, więc sąd dokonujący samodzielnie takich wyliczeń nie narusza art. 278 § 1 k.p.c. Istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamysle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako abuzywnej. Abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej. Bezzasadne są zatem zarzuty naruszenia art. 205¹² § 2 w zw. 227, art. 232, art. 235² pkt 2 oraz z art. 278 k.p.c.

Reasumując, skarżąca nie wykazała błędów w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji. Zamiast tego, ograniczyła się do przedstawienia własnej, alternatywnej wersji oceny dowodów, co zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą nie mogło doprowadzić do podważenia ustalonego stanu faktycznego.

Wskazać więc trzeba, że Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, stwierdził, iż Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych i znajdujących odzwierciedlenie w treści zgromadzonych w sprawie dowodów, ustaleń faktycznych (zawartych w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie treści umowy kredytowej zawartej w dniu 22 lutego 2007 r., świadczeń stron wynikających z przedmiotowej umowy, okoliczności, które towarzyszyły zawarciu tej umowy oraz sposobu jej wykonania. W tym zakresie Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. W zdefiniowanym wyżej obszarze Sąd pierwszej instancji przeprowadził bowiem prawidłowo postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego. Argumentacja tego Sądu odnośnie oceny dowodów jest kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały odpowiedniej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę. Nie ma zatem podstaw, by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do treści przeprowadzonych dowodów.

Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie art. 327¹ § 1 k.p.c.) w postępowaniu przed sądem drugiej

instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Podobnie, jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że akceptuje argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60). W aktualnym stanie prawnym stanowisko to w znajduje ponadto oparcie w przepisie art. 387 § 2¹ k.p.c.

Odnosząc się następnie do zarzutu kwestionującego interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy, pierwszorzędne wyjaśnienie wymaga to, że zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie, jednolicie przyjmuje się, że interes prawny w znaczeniu użytym w art. 189 k.p.c. występuje wówczas, gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej zachodzi realna niepewność co do szeroko pojmowanych praw i stosunków prawnych. Interes ten należy rozumieć jako potrzebę wprowadzenia przejrzystości co do konkretnego stosunku prawnego lub prawa w celu ochrony przed groźącym naruszeniem sfery uprawnień strony domagającej się ochrony. Powództwo ustalające spełnia swą funkcję wtedy, gdy oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie ryzyko naruszenia w przyszłości praw powoda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r. II CKN 919/99). Jeśli do naruszenia doszło, interes prawny zachodzi z reguły tylko wtedy, gdy zainteresowany nie ma innej możliwości obrony, a strona przeciwna kwestionuje istnienie lub nieistnienie jego prawa lub stosunku prawnego. Każdorazowo konieczne jest rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz w jej ramach sytuacji prawnej strony powodowej, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jej udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych. Interes prawny, o którym mowa w art. 189 k.p.c., nie może być rozumiany subiektywnie i odzwierciedlać jedynie odczucia powoda. Interes ten wyznaczają kryteria obiektywne. Co do zasady ugruntowany w orzecznictwie jest pogląd, że interes prawny określony w art. 189 k.p.c. zwykle nie zachodzi, gdy powód może uzyskać ochronę prawną w inny sposób, tj. w drodze innego (dalej idącego) powództwa, w szczególności powództwa o zasądzenie świadczenia. Powództwo o ustalenie powinno być bowiem ostatecznym i jedynym środkiem, z jakiego może skorzystać osoba, której sfera prawna wymaga ochrony, a więc nie powinien jej – co do zasady – przysługiwać żaden inny instrument prawny do uzyskania takiej ochrony. Jako wyjątek od reguły, należy jednak dopuścić istnienie interesu prawnego w sytuacji, gdy ze spornego stosunku wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w wyniku wniesienia pozwu o świadczenie nie jest możliwe lub jest jeszcze nieaktualne.

W realiach niniejszej sprawy dalej idące powództwo o zapłatę, mogłoby obejmować wyłącznie świadczenia już spełnione przez powodów i z takim żądaniem powodowie wystąpili. Nawet jednak uznanie zasadności żądań kredytobiorców o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowało poważnych wątpliwości co do obowiązywania spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie mogło dotyczyć przyszłych zobowiązań, obciążających powodów na podstawie tej umowy. Skoro zatem ewidentnym celem powodów w niniejszym postępowaniu było doprowadzenie do podważenia ważności przedmiotowej umowy, a tym samym zakwestionowania podstaw prawnych zarówno dla spełnionych już świadczeń tytułem uiszczenia rat kredytowych, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to wyrok zasądzący zwrot zrealizowanych już świadczeń nie zakończyłby ostatecznie powstałego między stronami sporu.

Zwrócenia uwagi wymaga również dominująca w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnia art. 365 k.p.c., zgodnie z którą moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko samej treści sentencji orzeczenia, a nie poglądów prawnych wyrażonych w jego uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., III CSK 284/07), przy czym przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07 i z dnia 19 października 2012 r., V CSK 485/11). Zasadzenie świadczenia, do spełnienia którego pozwana jest zobowiązana ze względu na stwierdzenie nieważności spornej umowy, nie wyczerpałoby więc interesu prawnego powodów, zagrożonych możliwością żądania przez Bank dalszych świadczeń z tytułu spłaty kredytu i w tym zakresie nadal utrzymywałby się stan niepewności prawnej, co w obiektywny sposób usprawiedliwiałoby potrzebę domagania się przez powodów jednoznacznego przesądzenia kwestii ważności przedmiotowej umowy.

Przechodząc zatem do materialnoprawnej analizy powództwa, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Właściwa kwalifikacja stosunku prawnego między stronami jako umowy kredytu oraz prawidłowo wskazana przez Sąd pierwszej instancji podstawa prawna dla oceny kwestionowanych przez stronę pozwaną postanowień umownych (art. 385¹ k.c.), czyni zbędnym ponowne szczegółowe przytaczanie i wyjaśnienie treści tych przepisów, zwłaszcza w sytuacji, gdy także apelująca nie wskazywała na jakiegokolwiek uchybienia w tym zakresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy (art. 385¹§ 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania tych postanowień umownych jako niedozwolonych.

Bezsporne było w niniejszej sprawie to, że zawierając umowę o kredyt hipoteczny, powodowie mieli status konsumentów, a nadto, że cel kredytu nie miał związku z działalnością gospodarczą (sfinansowanie kosztów nabycia nieruchomości, refinansowanie nakładów i kosztów poniesionych przez kredytobiorców), zaś ogólne warunki umowy nie były indywidualnie negocjowane. Zgodnie z ogólną definicją wyrażoną w art. 22¹ k.c., za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

W związku z konsumenckim charakterem spornej umowy, wskazać więc należy, że wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiązało się z koniecznością zastosowania prawa unijnego, w sposób odzwierciedlający przepisy dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13) oraz uwzględniający dorobek orzecniczy Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE), w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13 wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże bowiem nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się przede wszystkim w tym, iż kredytujący Bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do

jednostronnego regulowania wysokości rat z tytułu spłaty pożyczki poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogliby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty. Oznacza to, że Bank pozostawił sobie dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Pozwany Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty szwajcarskiej uzyskał zatem prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorców wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie. Fakt, że pozwana, ustalając ten kurs, musiała brać pod uwagę uwarunkowania rynkowe, obowiązujące na rynku walut, nie zmienia takiej oceny stanu rzeczy, skoro, mimo powszechnego stosowania przez banki i podmioty trudniące się wymianą walut takich samych zobiektywizowanych reguł, kursy walut ustalone są przez nie na różnym poziomie. Poza tym brak jest jakichkolwiek dowodów na to, aby w celu spełnienia świadczenia na rzecz powodów, wynikającego z przedmiotowej umowy oraz obsługi tej pożyczki, pozwana dokonywała realnych transakcji na rynku walutowym i określany przez nią kurs franka szwajcarskiego na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych obciążających powodów, był konsekwencją tych operacji.

Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank kursu wymiany walut, skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz w sposób jaskrawy naruszyły interes powodów, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest wszak uczciwość kontraktowa rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego, opartego o wzorzec równowagi prawnej stron kontraktu.

Za spełnioną należało także uznać przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie klauzul waloryzacyjnych. Strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385¹ § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule waloryzacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanymi, zaś – jak już wspomniano – niepodważalną jest okoliczność, że powodowie, zawierając umowę pożyczki, działali jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c., a powódka będąca przedsiębiorcą, przy zawieraniu spornej umowy posługiwała się wzorcem umownym.

Nie sposób też pominąć kwestii niemożności określenia przez powodów poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy w trakcie wieloletniego wykonywania kontaktu. Z materiału dowodowego nie wynika, by (...) Bank przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Samo wykazanie, że doszło do zaprezentowania przez pracownika Banku symulacji spłaty kredytu i ryzyka zmiany kursu franka szwajcarskiego, bez skonkretyzowania treści tej symulacji i poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że powodowie są świadomi ryzyka kursowego, nie pozwala przyjąć, by powodowie mogli zakładać, że w przyszłości dojdzie do gwałtownych, radykalnych zmian kursowych, w wyniku czego drastycznie wzrośnie wartość ich świadczenia na rzecz banku, a tym samym, że oferowany im produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Zaakcentować trzeba w tym miejscu, że spoczywający na Banku obowiązek informacyjny, wynikający z treści zawartej umowy kredytowej oraz ze szczególnej pozycji i roli Banku jako instytucji zaufania publicznego, tudzież podmiotu wysoce profesjonalnego o szczególnej strukturze i umiejscowieniu także w systemie prawa, miał charakter kwalifikowany i nie można go było ograniczać do umożliwienia klientom zapoznania

się z wszelkimi aspektami dokonywanych z nimi czynności bankowych, a konieczne było przekazanie pozytywnej wiedzy co do możliwych zagrożeń, przykładowo, że utrzymujący się na niskim poziomie od dłuższego czasu kurs franka szwajcarskiego może ulec znacznemu podwyższeniu i przedstawieniu symulacji obciążeń klientów spłatami pożyczki przy założeniu, że wzrost ten będzie bardzo gwałtowny w zestawieniu z obciążeniami, które występowałyby w przypadku zwarcia klasycznej umowy kredytowej w walucie polskiej. Niezbędnym było również uświadomienie powodom, jakie konsekwencje wywoła powierzenie Bankowi uprawnienia do samodzielnego określania kursu waluty szwajcarskiej. Nie dopełniając tych obowiązków, Bank nadużył i wykorzystał zaufanie jego kontrahentów.

Obowiązkiem sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20, LEX nr 3101665). Bezskutecznie tym samym pozwana wywodziła, że powodowie ad casum korzystali z usług niezależnego doradcy kredytowego. Okoliczność ta nie może zmieniać kryteriów oceny kwestionowanego postanowienia umownego. Sąd nie jest też uprawniony do badania rzeczywistych motywów, które skłoniły powodów do wytoczenia powództwa (tak długo, jak mieszczą się one w granicach wyznaczonych art. 5 k.c., które w niniejszej sprawie nie zostały przekroczone). Problem kredytów frankowych nie dotyczy tego, że kurs franka szwajcarskiego radykalnie wzrósł, tylko tego, że w umowach znalazły się niedozwolone klauzule powodujące ich nieskuteczność lub nawet nieważność całej umowy. Być może gdyby nie doszło do wzrostu kursu franka, problem w ogóle by się nie pojawił. Z drugiej strony, gdyby banki nie stosowały w umowach klauzul abuzywnych, to sama zmiana kursu waluty szwajcarskiej nie rodziłaby dla nich negatywnych skutków.

Bank powinien tak układać relację z klientem, aby zapewnić mu wysoki poziom zaufania do prowadzonej przez siebie działalności. Jest to warunek sine qua non prawidłowego funkcjonowania na rynku usług finansowych poszczególnych banków, ale równocześnie stabilności całego sektora – por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4.09.2020 r., I ACa 656/18, LEX nr 3127210. Nie spełnia kryterium rzetelności porzucenie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29.07.2021 r., I ACa 274/21, LEX nr 3230560. Dlatego też trafności orzeczenia Sądu Okręgowego nie podważają oświadczenia kredytobiorców zawarte w § 29 ust. 1 umowy kredytu (k. 49) i w osobnych dokumentach datowanych na dzień 25 stycznia 2007 roku (k. 224-225). Sąd Apelacyjny ocenia te oświadczenia jako zbyt ogólnikowe, nieuświadomiamące kredytobiorcy rzeczywistej skali ryzyka.

Należy kategorycznie odrzucić argumentację apelującej, że nie ma znaczenia, iż strona co innego pomyślała lub powiedziała, a co innego napisała i podpisała, ponieważ każdy dokument obejmujący czynność prawną jest nie tylko dowodem jej dokonania, ale przede wszystkim tę czynność wyraża. Oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego nie jest oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy. Poza tym, art. 247 k.p.c. po spełnieniu zawartych w tym przepisie warunków, wprost dopuszcza dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną. Z kolei w świetle art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dowód z dokumentu prywatnego potwierdza jedynie to, że osoba podpisująca go, złożyła oświadczenie o treści zawartej w tym dokumencie. Wiążącym sądem domniemaniem jest jedynie pochodzenie treści zawartej w takim dokumencie od podpisującej go osoby, a nie, że oświadczenie było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10.07.2020 r., I CSK 825/19, LEX nr 3152824. Dokument prywatny nie zawiera natomiast domniemania prawdziwości zawartej w nim treści – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13.10.2020 r., III AUa 890/19, LEX nr 3113931. Fakt, że powodowie złożyli oświadczenie, iż są świadomi ryzyka kursowego, o którym zostali należycie poinformowani, nie oznacza jeszcze, że rzeczywiście tak było. Możliwość podważenia prawdziwości tego oświadczenia, w tym za pomocą dowodów z zeznań samych powodów, nie była prawnie wyłączona. W praktyce dowody z dokumentów często rzeczywiście mają większą wiarygodność niż dowody osobowe, nie oznacza to jednak bezwzględny prymat tych pierwszych.

W okolicznościach niniejszej sprawy słusznie Sąd Okręgowy ustalił, iż omawiane oświadczenia powodów na prawdzie nie polegały, a zostały sporządzone tylko po to, by dopełnić wymogów formalnych wniosku o udzielenie kredytu. W rozpatrywanym przypadku jednak również kredytujący Bank postąpił nieuczciwie, wymagając od powodów

złożenia oświadczenia o otrzymaniu informacji, która faktycznie nie została im rzetelnie udzielona. Recypując bogate orzecznictwo na gruncie art. 5 k.c., powszechnie przyjmowana zasada „czystych rąk” uniemożliwia stronie skuteczne powoływanie się na cudzą nieuczciwość, jeśli sama postąpiła nieuczciwie – por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 26.05.2020 r., I PK 145/19, LEX nr 3028843 oraz linię orzeczniczą autorstwa A. Patryk, opublikowaną w systemie LEX pod numerem 419693807, na którą się ów judykat powołuje.

Klauzule waloryzacyjne, których dotyczy spór w niniejszej sprawie, były wielokrotnie przedmiotem analizy w judykaturze krajowej i europejskiej. Obecnie można przyjąć, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych, czyli niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c., klauzul odwołujących się do kursu waluty jednostronnie ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania, z odsyłaniem do tworzonych przez siebie tabel, jako że kształtują one sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszają jego interesy, niezależnie od tego, czy przyjmie się, że to postanowienie umowne dotyczy głównego świadczenia stron umowy, czy też nie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Powszechnie przyjmuje się też, iż w sytuacji, gdy niemożliwym było określenie przez kredytobiorców (pożyczkobiorców) sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też zweryfikowanie zgodności sposobu ustalenia kursu z umową, a w konsekwencji ustalenie wysokości obciążającego ich świadczenia kredytowego, to tego rodzaju klauzule dotyczą świadczenia głównego i mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie zostały wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385¹ k.c.). Wyznacznikiem dla dopuszczalności badania abuzywności klauzuli walutowej w takiej sytuacji, jest więc ustalenie, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. wyrok SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Sąd odwoławczy podziela również pogląd, iż bezprawności klauzuli walutowej nie znosi art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono również, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (por. np. argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144.). Pogląd taki znalazł również potwierdzenie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20), w którym między innymi wskazano, że „wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony,

chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego”.

Uwzględniając powyższą argumentację prawną, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c., mającego polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w umowie między stronami.

Niezasadne okazały się także zarzuty pozwanej w części, w jakiej kwestionowała ona wpływ ww. klauzul na ważność umowy. Biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, w tym aktualną wykładnię prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego, podobnie, jak uczynił to Sąd Okręgowy, określić należało również materialnoprawne skutki stwierdzenia niedozwolonego postanowienia umownego.

Wstępnie należy zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego można odnaleźć różne wykładnie norm prawnych przewidujących skutki prawne wyeliminowania klauzuli abuzywnej z treści umowy między stronami. Jedna z nich wychodziła z założenia, że stwierdzenie abuzywności niektórych postanowień umownych nie oznacza, iż cała umowa jest nieważna, a Sąd Najwyższy wskazywał na powstający w związku z tym problem uzupełnienia umowy, wyjaśniając jednocześnie, że nie jest możliwe zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w wersji wprowadzonej ustawą z dnia 23 października 2008 (Dz. U. nr 228 poz. 1506) do umów kredytowych zawartych przed tą datą. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznawał za celowe poszukiwanie takiego sposobu wypełnienia luki powstałej po usunięciu niedozwolonego postanowienia umownego z treści stosunku prawnego między stronami, który będzie eliminował sytuację zagrażającą interesom konsumenta. Wskazano między innymi na poglądy nauki postulujące konieczność poszukiwania rozwiązań przy zastosowaniu „zmodyfikowanej” klauzuli rebus sic standibus (opartej o założenie, że niemożność oszacowania przez kredytobiorcę konsekwencji ekonomicznych kredytu indeksowanego/nominowanego w walucie obcej wypełnia przesłankę „nadzwyczajności”) - przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt II CSK 19/18.

Już jednak po wydaniu cytowanego wyroku przez Sąd Najwyższy, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułowano (istotne dla zastosowania prawa materialnego w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako Dyrektywa). Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, „Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy”, Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady, sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby

zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Spośród najnowszych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*, C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai*, C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., *Kásler i Káslerné Rábai*, C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

Jak już na to wskazywano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych dwóch orzeczeń TSUE przyjmowano natomiast, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c., jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, nie publ., z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, nie publ., i z dnia 24 października 2018 r. II CSK 632/17, nie publ.).

Już jednak po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uważa zatem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona

do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych, Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziło do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy pożyczki w całości.

Przyjąć należało zatem, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego, wymaga w realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności pominięcia wniosków wynikających z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c. Zasady wykładni zgodnej, dokonywanej przy uwzględnieniu opisanych wyżej rozstrzygnięć prejudycjalnych TSUE skutkują bowiem tym, że umowa zawierająca klauzule abuzywne w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie powinna być uznana za nieważną w całości, skoro powodowie jako konsumenci nie wyrazili woli utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma bowiem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny zdaje się wynikać z wywołu zawartego

w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c.).

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców.

Strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umowy zawartej z pozwanym Bankiem, co oznaczało, iż powodowie wykluczali możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi, zwłaszcza, że brak jest odpowiednich przepisów określających zasady waloryzacji walutowej w umowach kredytowych. Dochodzenie roszczenia w niniejszej sprawie oraz jego uzasadnienie, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z obrotu prawnego umowy pożyczki z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. W sposób jednoznaczny zostało to zaś wyrażone w wyżej powołanych oświadczeniach powodów z dnia 22 października 2021 r. W rezultacie kierując się stanowiskiem powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TSUE zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie przez powodów trafnie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za zasadne.

Wprawdzie norma art. 385¹ k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 ze zmianami). W myśli tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

W oparciu więc o przepisy art. 58 § 1 k.c. i 385¹ k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy. Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy, jak przyjmuje to, odwołując się do wykładni zaprezentowanej w orzecznictwie TSUE, Sąd Najwyższy w poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019, także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron

wpływa bowiem istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części.

Dla oceny treści i ważności stosunku prawnego łączącego strony koniecznym było również dokonanie wykładni oświadczeń stron złożonych w chwili jej zawierania przy uwzględnieniu zasady swobody umów unormowanej w art. 353¹ k.c., który stanowi, że strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia przy uwzględnieniu zgodnego zamiaru stron, treści umowy, w tym związków między jej postanowieniami, okoliczności zawarcia umowy oraz innych czynników wskazanych w art. 65 i 56 k.c. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści oświadczenia woli.

Ogólne reguły interpretacyjne oświadczeń woli określone zostały w art. 65 k.c. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, natomiast art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z kolei w myśl art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Przy wykładni oświadczenia woli należy więc brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75), ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Wykładnia oświadczeń woli powinna również uwzględniać, stosownie do przepisu art. 65 § 2 k.c., rzeczywistą wolę stron, co wymaga zbadania nie tylko konkretnego postanowienia określonej umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia cały kontekst umowny. Jeżeli przy tym okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące – zgodnie z kombinowaną metodą wykładni – należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego.

Kierując się więc powyższymi kryteriami prawnymi, przy interpretacji treści umowy zawartej przez strony, nie można ograniczać się do literalnego brzmienia postanowień umownych, ale przede wszystkim należy uwzględniać wszystkie te elementy towarzyszące zawarciu umowy i jej wykonaniu, które pozwalają na odtworzenie rzeczywistych intencji stron stosunku zobowiązaniowego.

Przypomnieć zatem należy, że w sprawie niespornym było, iż powodowie jako konsumenci zawarli w dniu 22 lutego 2007 r. z (...) Bankiem Spółką Akcyjną w W. umowę kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...), zgodnie z którą Bank zobowiązał się do udostępnienia kredytobiorcom kwoty 348.700 złotych wskazując jako walutę waloryzacji kredytu frank szwajcarski. Celem kredytu było finansowanie zakupu lokalu mieszkalnego wraz z budynkiem gospodarczym, refinansowanie poniesionych nakładów i finansowanie opłat okołokredytowych.

Splata miała następować w równych ratach, przez okres 360 miesięcy, oprocentowanie początkowe kredytu wynosiło 3,30 % w skali roku, a marża banku 1,10%.

W umowie przewidziany został mechanizm indeksacji kredytu do waluty obcej franka szwajcarskiego, a mianowicie wskazano:

1/ § 1 ust. 3a o treści: „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2007-02-08 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 148.851,70 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w niniejszym punkcie”;

b. § 7 ust. 1 o treści „l. (...) udziela Kredytobiorcy na jego wniosek Kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej Kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota Kredytu wyrażona w CHF walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia Kredytu”;

c. § 11 ust. 4 o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli Kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”;

d. § 13 ust. 5 o treści: „Wcześniejsza spłata całości Kredytu lub raty kapitałowo- odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty”.

Wobec powyższego, zauważenia wymaga to, że postanowienia umowne w kontekście celu, na jaki miały być przeznaczone środki pieniężne z kredytu bankowego, przewidywały możliwość wykonania zobowiązań przez obie strony tylko w złotych i tak się też stało. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że kredytujący Bank dysponował odpowiednim zasobem waluty szwajcarskiej, z którego mogłyby być wypłacane klientom sumy kredytów, a co za tym idzie, że kwota kredytu wypłacona powodom pochodziła z wymiany franków szwajcarskich na złote polskie, a to z kolei oznacza, że przeliczenie kwoty pożyczki na walutę krajową miało charakter czysto księgowy (wirtualny) i że w istocie doszło do zawarcia przez strony umowy kredytu w złotych polskich, indeksowanego do franka szwajcarskiego, który był traktowany jako czynnik waloryzacyjny świadczenia stron wynikające z umowy kredytowej, według parametrów jednostronnie określanych przez Bank w oparciu o mechanizm przeliczeniowy nieznaną powodom. Powyższe pozwala wnioskować, że w dacie zawarcia pożyczki zgodną wolą stron było, by to właśnie złotówki były nie tylko walutą spełnienia świadczeń stron, ale i walutą zaciągniętego zobowiązania. Skoro zatem zakładany przez powodów cel umowy został zrealizowany przez pozwany Bank poprzez wypłatę kredytu w złotych polskich, nie powinno się przyjmować takiej interpretacji umowy, która wskazywałaby na zawarcie umowy kredytu w walucie szwajcarskiej.

Nie można przy tym pomijać ostatniego z orzeczeń Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w dniu 18 listopada 2021 r., odpowiadając na pytania prejudycjalne Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie, stwierdził, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Trybunał wskazał również, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej

dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (orzeczenie TSUE z 18 listopada 2021, sygn. C-212/20). Stosownie więc do tego stanowiska, przepisy kodeksu cywilnego normujący reguły wykładni oświadczeń woli, nie mogą służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia umownego.

Odnosząc powyższe wywody prawne do okoliczności przedmiotowej sprawy, wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących uznaniem postanowienia określającego wysokość zobowiązania powodów za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c. oraz przy uwzględnieniu znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu oraz stanowczego, świadomego, konsekwentnego żądania powodów wywodzonego z nieważności umowy, potwierdzonego pisemnymi oświadczeniami złożonymi w toku postępowania apelacyjnego, należało przyjąć, że brak jest podstawy do utrzymania umowy w mocy z pominięciem klauzul walutowych. Biorąc pod uwagę charakter prawny wpływu abuzywności klauzul na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną, Sąd odwoławczy w realiach niniejszej sprawy nie dostrzegł takich okoliczności, które z uwagi na ochronę konsumentów przemawiałyby za utrzymaniem umowy w mocy bez postanowień spornych. Kluczowym dla rozstrzygnięcia pozostawało bowiem, że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako przejaw ochrony interesu konsumenta.

Ustosunkowując się natomiast do wniosku pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego, stwierdzić należało, iż okoliczności, jakie tymi dowodami miałyby być wykazane, nie mają waloru istotności dla rozpoznania sprawy. W świetle przytoczonej wcześniej argumentacji oraz przyjętej koncepcji prawnej dla oceny żądania powodów, okoliczności te pozostawały bowiem irrelevantne dla rozstrzygnięcia sporu. Jak wyjaśniono, istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamysle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako abuzywnej. Abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej. Wobec powyższego chybiony był także zarzut naruszenia przepisów art. 227 k.p.c., 278 k.p.c. oraz 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.

W cytowanym już orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy wziął pod uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja ta jest w pełni zgodna z orzecnictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, wobec czego stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Español, SA v.

Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Powyższe stanowisko zostało podtrzymane w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (IIICZP 6/21), której nadano moc zasady prawnej i w której między innymi stwierdzono, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.

Podzielając ww. argumenty jurydyczne, Sąd Apelacyjny uznał, że wbrew woli powodów, nie było prawnych możliwości utrzymania w mocy przedmiotowej umowy.

Niezależnie od powyższego, Sąd Apelacyjny, w ślad za Sądem Okręgowym, wskazuje nadto, że sporną umowę można uznać za nieważną także na gruncie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. Zamieszczenie w umowie przez stronę ekonomicznie silniejszą (kredytodawcę) klauzuli, na mocy której jest ona upoważniona do jednostronnego ustalania kursu tej waluty, a co za tym idzie – samodzielnego określania wysokości zobowiązania obciążającego kontrahenta, rażąco przekracza granice swobody umów z art. 353¹ k.c. i jako taka pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.10.2019 r., V ACa 567/18, LEX nr 2761603 oraz z 12.02.2020 r., V ACa 297/19, LEX nr 2977478.).

Odnosząc się wreszcie do zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia zwrotu świadczeń pieniężnych spełnionych przez powodów w wykonaniu nieważnej umowy, stwierdzić należy, iż Sąd pierwszej instancji w oparciu o przepisy normujące bezpodstawne wzbogacenie prawidłowo uznał, że wobec nieważności umowy, pozwana jest obowiązana do zwrotu kwoty odpowiadającej wpłatom dokonany przez powodów w wykonaniu zobowiązań zawartych w umowie, która okazała się nieważna. Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje bowiem roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.), niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu – tak Sąd Najwyższy w uchwale z 16.02.2021 r., III CZP 11/20). Przyjęcie poglądu przeciwnego oznaczałoby akceptację teorii salda, która – jak wskazano w uzasadnieniu powyższej uchwały – nawet w ograniczonym zakresie swego zastosowania nie znalazła dotychczas w doktrynie polskiej aprobaty.

Rozważając wymienione w art. 411 k.c. ewentualne przyczyny braku możliwości żądania zwrotu z uwagi na wskazane tam okoliczności, stwierdzić należy, że nie może być mowy o aktualizacji którejkolwiek z nich. Szczegółowego rozważenia z uwagi na oś toczącego się sporu, wymaga przyczyna wskazana w pkt 1 przywołanego przepisu, zgodnie z którą nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Z regulacji tej jednoznacznie wynika, że ewentualna wiedza zubożonych co do braku obowiązku świadczenia (która, jak już to wcześniej zaznaczono, w realiach niniejszej sprawy mogła pojawić się dopiero po kilku latach do zawarcia umowy), pozostaje bez znaczenia dla możliwości żądania przez niech zwrotu, jeżeli do przysporzenia doszło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Przysporzenie zaś o tym właśnie charakterze wystąpiło po stronie Banku, a zatem ewentualna wiedza powodów, że ciężący na nich obowiązek spłaty kredytu wynika z umowy dotkniętej nieważnością, pozostaje indyferentna. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można również mówić o tym, by żądaniu powodów należało odmówić ochrony prawnej z uwagi na to, że powodowie, spełniając świadczenia, nie zastrzegali ich zwrotu oraz że świadczenia te czyniły zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Fakt, iż przez wiele

lat umowa obowiązywała i była realizowana także przez powodów nie oznacza, że w ten sposób doszło do konwalidacji jej pierwotnej, szeroko już opisanej wadliwości. Przeciwnie, wraz z upływem czasu powodowie byli tym bardziej pokrzywdzeni jej realizowaniem. Uwzględniając natomiast wcześniej zaprezentowaną ocenę narzuconych przez Bank skrajnie niekorzystnych dla powodów postanowień umownych, Sąd uznał, że nie ma podstaw do stwierdzenia, aby spełniane przez powodów świadczenia odpowiadały zasadom współżycia społecznego.

Nietrafny był także zarzut dotyczący przedawnienia roszczenia o zwrot rat kredytu uiszczonych od dnia 22 lutego 2007 roku do dnia 22 listopada 2010 roku. W świetle art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania – tak jak w przypadku żądania zwrotu nienależnego świadczenia – powinno ono być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). W takiej sytuacji bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.). Stosownie do art. 118 zdanie pierwsze k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Każde roszczenie o zwrot nienależnie wpłaconej raty kredytu należy traktować osobno. Nie stają się one świadczeniami okresowymi tylko dlatego, że były uiszczane regularnie w konkretnych odstępach czasu. Tym samym stosuje się do nich ogólny – obecnie sześcioletni – termin przedawnienia. Aktualne brzmienie art. 118 k.c. nadana zostało ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104), skracającej ogólny termin przedawnienia z 10 do 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy nowelizującej, do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia nowelizacji w życie (9 lipca 2018 roku) i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 k.c., stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w brzmieniu dotychczasowym. Oznacza to, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje dziesięcioletni termin przedawnienia.

Co do zasady żądanie świadczeń uiszczonych przed dniem 8 listopada 2010 r. mogło zatem ulec przedawnieniu, gdyż pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 23 listopada 2020 roku (koperta k. 99). Po doliczeniu 14 dni niezbędnych na wezwanie dłużnika do zapłaty i upływie stosownego do art. 455 k.c. terminu na spełnienie tego żądania, mogłoby się wydawać, że zarzut przedawnienia byłby skuteczny w zakresie należności uiszczonych do dnia 8 listopada 2010 r. Tak jednak nie jest. W pkt 1. sentencji wyroku z 10 czerwca 2021 r., C-776/19, VB I IN. przeciwko BNP Paribas Personal Finance SA I Procureur de la République, LEX nr 3183143 TSUE orzekł bowiem, że wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem:

- w celu stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku znajdującego się w umowie zawartej między przedsiębiorcą a tym konsumentem - od terminu przedawnienia;
- w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków - od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy.

W uzasadnieniu powyższego wyroku TSUE wskazał, że istnieje znaczne ryzyko, iż konsument nie będzie w stanie powoływać się w tym terminie na prawa przyznane mu przez dyrektywę 93/13 (zob. podobnie wyrok TSUE z dnia 5 marca 2020 r., OPR-Finance, C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22 i przytoczone tam orzecznictwo). W tym względzie należy uwzględnić gorszą pozycję konsumenta wobec przedsiębiorcy zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, czyli sytuację, która prowadzi konsumenta do zaakceptowania warunków umowy zrehabilitowanych wcześniej przez przedsiębiorcę bez możliwości wpłynięcia na ich treść (zob. podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., Raiffeisen Bank i BRD Groupe Société Générale, C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 66 i przytoczone tam orzecznictwo). Należy także przypomnieć, że konsumenci mogą nie wiedzieć o nieuczciwym charakterze warunku zawartego w umowie kredytu hipotecznego lub nie rozumieją

zakresu swoich praw wynikających z dyrektywy 93/13 (zob. podobnie wyrok z dnia 16 lipca 2020 r., Caixabank i Banco Bilbao Vizcaya Argentaria, C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo). Termin przedawnienia może być zgodny z zasadą skuteczności tylko wtedy, gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu lub upływem tego terminu (zob. podobnie wyroki: z dnia 6 października 2009 r., Asturcom Telecomunicaciones, C-40/08, EU:C:2009:615, pkt 45; z dnia 9 lipca 2020 r., Raiffeisen Bank i BRD Groupe Société Générale, C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 67; a także z dnia 16 lipca 2020 r., Caixabank i Banco Bilbao Vizcaya Argentaria, C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 91).

Odnosząc poglądy, zawarte w powyższym orzecznictwie, do polskiego porządku prawnego, należało więc uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczenia kredytobiorcy o zwrot rat wpłaconych na poczet spłaty nieważnej umowy kredytowej rozpoczyna się z chwilą, w której kredytobiorca miał obiektywną możliwość pozwięcia informacji o wadliwości zawartej umowy. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia wymagałoby zatem ustalenia, iż powodowie mogli zorientować się o podstawie do wystąpienia z żądaniem stwierdzenia nieważności umowy najpóźniej w listopadzie 2010 roku. Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską nie była jeszcze wówczas powszechnie poruszana w orzecznictwie ani nagłaśniana w mediach. Musiało upłynąć jeszcze około 5 lat do pojawienia się pierwszych wyroków w tzw. sprawach frankowych i niemal 9 lat do wydania przełomowego wyroku TSUE z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że w chwili wytaczania powództwa w niniejszej sprawie, nie doszło jeszcze do przedawnienia jakiegokolwiek części roszczenia.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, i dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17) Nadto w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wedle którego sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98). Wobec powyższego bezprzedmiotowym było szersze odnoszenie się do argumentacji apelującego, zwłaszcza w kontekście ustawowego postulatu zwięzłości uzasadnienia wyroku (art. 327¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powodowi kosztów tego postępowania. Na zasądzone koszty instancji odwoławczej składało się wyłącznie wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powodów, którego wysokość ustalono zgodnie z treścią § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Małgorzata Gawinek Ryszard Iwankiewicz Zbigniew Ciechanowicz